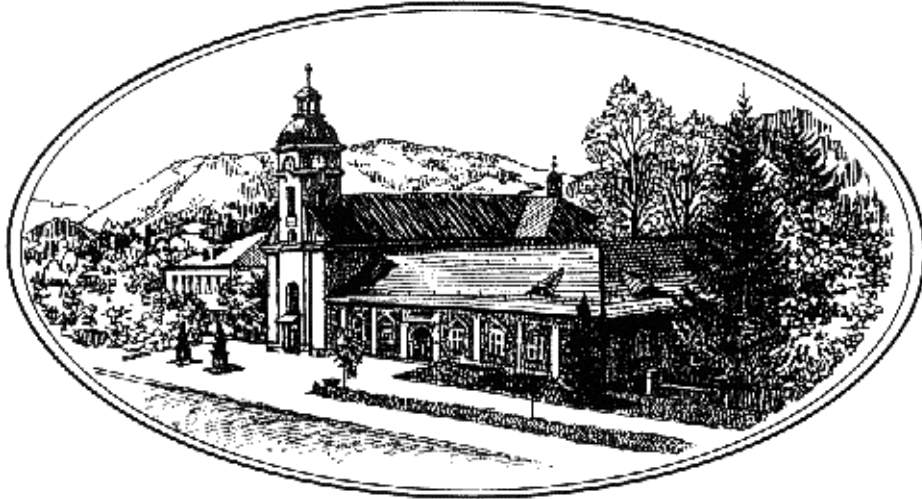


Po górach, dolinach...



Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 1 (813) 3 stycznia 2010 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

II NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM

Nadzieja

„Kuter rybacki zatonął na wschód od wybrzeży Australii. Wycieńczonego rybaka, który przepłynął 10 km w poszukiwaniu pomocy dla swoich dwóch towarzyszy, znaleziono na plaży. Zaraz po tym straży przybrzeżnej udało się znaleźć jednego z dwóch rozbitków. Spędził on na morzu 30 godzin uczipiony resztek kutra. Rybacy znaleźli się w morzu w środę rano, po tym jak ich kuter uderzył w rafę. „Sądząc po tym, że jeden z nich przeżył całą noc, ufamy, że ostatni z nich nadal żyje - powiedział członek ekipy ratunkowej”. Przytoczona informacja pochodzi z dnia 28 lutego 2008 roku. Ta historia ukazuje, jak wielką rolę posiada nadzieja, zwłaszcza wówczas, gdy człowiek znajdzie się w sytuacji dla siebie bardzo niekorzystnej. Na progu Nowego Roku podejmijmy refleksję nad tematem nadziei w naszym życiu.

Wśród całej populacji ludzi stosunkowo niewielki procent żyje z morza, jednak przytoczony na wstępie obraz można odnieść do większości osób, ponieważ niezależnie od pełnionych obowiązków czy statusu społecznego każdy z nas może znaleźć się w sytuacji „życiowego rozbitka”. Jak do tego dochodzi?

Przyczyn może być wiele, bardzo często jest to spowodowane utratą tego, co było dla kogoś najważniejsze w życiu. Człowiek, który w gromadzenie pieniędzy włożył całe swoje serce i znalazł się w sytuacji utraty tego za czym gonił i o co tak zabiegał może stać się wielkim życiowym rozbitkiem. W tym przypadku można mówić o błędzie człowieka, który nieroztropnie „zainwestował” siebie w coś kruchego i przemijającego. Ale istnieje wiele doświadczeń, które dotyczą ludzi nie na skutek ich głupich decyzji. Takim doświadczeniem może być strata kogoś, kogo bardzo kochamy. Śmierć może nadejść niespodziewanie i zabrać człowieka najbliższego. Wtedy również człowiek może doświadczać poczucia bycia niczym rozbitkiem na morzu osobistej samotności, która potrafi być bardzo bolesna. Choć sytuacji prowadzących do tego by kogoś nazwać „życiowym rozbitkiem” jest jeszcze wiele, wspomnijmy jeszcze

o jednej niosącej najtragiczniejsze skutki. Jest nią utrata wiary religijnej. Zdajemy sobie sprawę, że w miarę upływu czasu tracimy różne wartości, takie jak uroda, siły, entuzjazm. Ale jeśli człowiek straci wiarę w Boga to już nie jest tylko strata, ale wielka osobista tragedia. Człowieka w takiej sytuacji można porównać do trumny pływającej po morzu. Budzi tylko smutek i strach. Nie jest ona w tym przypadku obrazem życia, ale śmierci i beznadziei. Wspominamy o tym nieprzypadkowo, ponieważ można we współczesnym świecie takich dryfujących „trumien” dostrzec coraz więcej. I oni nie tylko dryfują, ale starają się, aby takich jak oni ograbionych z sił i radości było jak najwięcej, a potrafili krzyczeć w imię swej bogini tolerancji bardzo głośno. W historii świata takich żałosnych już nie rozbitków, ale topielców walczących z Chrystusem i Jego Kościołem było i będzie wielu. Na szczęście dla nas głos Kogoś zupełnie innego powinien być tym najważniejszym, dlatego teraz postuchajmy słów, które On do nas kieruje: „Niech da wam światłość oczu serca, tak byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych” (Ef 1, 18). To piękne słowa i jednocześnie gorący apel, aby spojrzeć głębiej. Dopiero owo głębsze spojrzenie w duchu żywej i pielęgnowanej wiary pozwala nam na życie w duchu autentycznej nadziei. To dzięki niej pomimo wszelkich burz i życiowych przeciwności możemy nie tylko utrzymać się na wodach codzienności, ale być ludźmi światła i zawierzenia. To zawierzenie ma swe źródło w Bogu, który nigdy nie zawodzi, i który czeka na nas tam, gdzie ma już żadnej burzy, ani bólu ani trosk. To nasze wspaniałe i niepojęte dziedzictwo ku któremu zbliżamy się płynąc trudnymi wodami tego życia. Nie wiemy, jakie to będą wody w tym roku, ile będzie dni pogodnych a ile burzowych. Ale mając nadzieję pokładaną w Bogu możemy z ufnością spoglądać na ten Nowy Rok. Jeśli na pokładzie naszego życia jest Boski Kapitan, to jest najlepsza gwarancja osiągnięcia celu, do którego On sam nas doprowadzi. Dla tego Kapitana i Jego Domu warto żyć. Warto!

ks. Zbigniew Zachorek

ŻYCIA PARAFI W OKRESIE

01. 10. 2009 - 31. 12. 2009



- Szoldra Gabriel Norbert;
- Macura Wojciech Mateusz;
- Tomica Ewa Joanna;
- Wasilewski Jan Maciej;



- Lenard Zofia;
- Stasiczka Zygmunt;
- Palowska Bożena;
- Bojmel Lidia;
- Gawlas Katarzyna;
- Hławka Jan;
- Majcherek Edward;
- Ślebioda Anna;
- Zięba Czesław;

Religia a film 34

Dziś o trzech filmach, które w ostatnim czasie ukazały się na płytach DVD.

Na początek obraz z roku 2000, **U początku dziejów**, inny tytuł **U zarania** (*In the Beginning*) prod. amerykańskiej. To opowieść o wierze i cudach tocząca się w pięknej, choć często okrutnej krainie. To ponadczasowa biblijna historia ze Starego Testamentu, opowiadająca o podróży narodu wybranego do Ziemi Obiecanej. Podróż rozpoczyna się w czasach Abrahama, gdy się on wielkim przywódcą swego ludu. Bóg poddaje go ostatecznej próbie, żądając, by Abraham złożył mu w ofierze swego syna Izaaka. Abraham zgadza się, jednak anioł w ostatniej chwili powstrzymuje go przed zabiciem dziecka. Abraham zdołał jednak udowodnić, że całym swym sercem należy do Boga. Syn Izaaka - Jakub też poświęca się Bogu. Ma jedenastu synów. Najmłodszy z nich, Józef, jest ulubieńcem swego ojca. Pozostali bracia są jednak zazdrośni i potajemnie sprzedają Józefa w niewolę. Jakub wysłał synów, by kupili ziarno podczas klęski głodu. Tymczasem Józef zostaje zabrany do Egiptu i ponownie łączy się ze swoim ojcem. Mijają lata i liczba Izraelitów jęczących pod batem Egipcjan rośnie. Zrozpaczona służąca rzuca koszyk z swym małym synkiem Mojżeszem na fale Nilu, by ocalić go od śmierci. Niemowlę zostaje znalezione przez siostrę faraona i wychowane jak dziecko królewskiej krwi. Kiedy Mojżesz staje się mężczyzną, Bóg wzywa go, by ocalił swój lud. Mojżesz czyni widowiskowe cuda i ostrzega faraona, że powinien uwolnić z niewoli Izraelitów. Faraon odmawia. W efekcie na lud egipski spadają potworne plagi, zesłane przez Boga. Wreszcie Anioł Śmierci wymierza okrutną i ostateczną karę. Tą karą jest śmierć każdego pierworodnego syna w każdej rodzinie. Synowie Izraelitów są chronieni, jednak Egipcjanie nie mają tyle

szczęścia. Jedyny syn faraona również pada ofiarą bożej zemsty, ponieważ jego ojciec nigdy nie brał poważnie ostrzeżeń Mojżesza. Po przejściu plag faraon poddaje się i wydaje zgodę na opuszczenie Egiptu przez Izraelitów. Jednak szybko zmienia zdanie. Rozkazuje swojej armii, by przygnała jego izraelskich niewolników z powrotem. Izraelici znajdują się na brzegu Morza Czerwonego. Z tyłu widzą szybko doganiających ich żołnierzy. Nie mają gdzie uciec. Z pomocą Bożą Mojżesz nakazuje, by wody Morza Czerwonego rozstały się. Jego rozkaz się spełnia i Izraelici mogą kontynuować swą podróż i uciec faraonowi i jego armii. Jak tylko bezpiecznie przechodzą na drugi brzeg morza, morska toń ponownie się zamyka grzebiąc we wzburzonych falach faraona i jego armię. Izraelici przechodzą na drugą stronę, jednak przez wiele lat błądzą się po pustyni. Ciągłe wątpiac w Boskie plany, dotyczące jego ludu, Mojżesz wchodzi na Górę Synaj, w nadziei na znalezienie odpowiedzi na dręczące go pytania. Na Górze Synaj Mojżesz otrzymuje z rąk Boga kamienne tablice z dziesięciorgiem przykazań. To przykazania, według których lud Mojżesza ma odtąd żyć. Kiedy podróż Izraelitów wreszcie dobiega końca, Mojżesz umiera patrząc na Ziemię Obiecaną. Obietnica, którą Bóg dał Abrahamowi zostaje wreszcie spełniona.

Drugi film to **Tylko chmury poruszają gwiazdy** (*Bare skyer beveger stjernerne*) prod. norweskiej z 1998 roku. Śmierć najbliższej osoby jest dla nas zawsze trudnym doświadczeniem, z którym często nie umiemy sobie poradzić. Rodzą się w nas pytania i refleksje, które zmuszają nas do zastanowienia się nad celem i sensem życia. Niejednokrotnie przemyślenia te prowadzą nas ku Bogu. Niełatwo jest nam wtedy zaakceptować Jego wolę, która w danym momencie jest dla nas niezrozumiała. To cierpienie duchowe związane z utratą ukochanej osoby dotyka także innych członków rodziny. Każdy z nich przeżywa to w inny sposób. Dla niektórych to doświadczenie jest często nie do udźwignięcia i bez pomocy innych z pewnością nie poradziłiby sobie. Podobnie jest z bohaterami filmu. Śmierć braciszka odsuwa Marię od przyjaciół i wszelkich dotychczasowych radości. Podobnie przeżywa utratę synka jej mama. W chwilach największego załamania znajdują się jednak przyjaciele, którzy potrafią im pomóc wytłumaczyć, a przede wszystkim ofiarować to, co najcenniejsze w życiu każdego człowieka... Miłość Bożą, która przemienia wszystko, nawet sens życia.

Ostatni film to **Matka Teresa: W imię dzieci bożych** (*Mother Teresa: In the Name of God's Poor*) produkcji niemiecko-amerykańsko-brytyjskiej z 1997 roku, o którym wspominałem już w jednym z poprzednich artykułów. Wspaniała kreacja Geraldine Chaplin w roli Matki Teresy - niezwyklej kobiety, która poświęciła całe swoje życie, by nieść pomoc biednym i umierającym, zmieniając oblicze świata dzięki swej odwadze, wierze i miłości. Kalkuta, rok 1946 - w dzielnicy biedoty, w której rządzi coraz większa przemoc, pewna zakonnica stara się ulżyć cierpieniom ludzi najbardziej doświadczonych przez los. Rezygnując z bezpiecznego i wygodnego życia wkracza na teren miejskich slumsów uzbrojona jedynie w wiarę i siłę własnych przekonań. Początkowo Matka Teresa spotyka się z nieufnością, jednak już wkrótce udaje jej się wcielić w życie swoje plany i czynić dobro bez względu na bariery kulturowe i religijne. W miarę rozchodzenia się wieści o jej działalności i o wyznawanej przez nią zasadzie bezwarunkowej miłości, staje się coraz sławniejsza, aż wreszcie w roku 1979 zostaje uhonorowana Pokojową Nagrodą Nobla. Znana jest na całym świecie po prostu jako Matka Teresa, lecz miliony ludzi, których serc dotknęła, pamiętają jako wspaniałą osobę potrafiącą poruszyć świat. ks. Andrzej



„Wierność Chrystusa, wierność kaptana” - Dekalog powinności osób duchownych i świeckich wzajemnie wobec siebie

1.) Najważniejsze jest to, co nas łączy. Wspólna wiara w jedynego Boga.

2.) Nie posługuj się imieniem Boga dla załatwienia swoich partykularnych interesów. Sutanna czy koloratka nie zwalnia od płacenia podatków, od uczciwości w prowadzeniu inwestycji, od płacenia mandatu za wykroczenie drogowe. Polityku, samorządowcu, dziennikarzu, twój chrześcijański sztandar nie zwalnia cię od odpowiedzialności za słowo, za czyn, za relacje z innymi.

3.) Koloratka nie boli, warto ją nosić z dumą i przekonaniem. Laiku pamiętaj - dla ciebie niedziela to dzień wolny od pracy, dla księdza to święto, ale i sporo obowiązków.

4.) Szanuj siostrę zakonną, brata czy ojca, szanuj księdza. On też ma swoje ludzkie problemy, chwile słabości, niekiedy nawet upadku. To taki sam człowiek jak ty, którego krzyż jest być może większy od twojego. Siostrzo, bracie, ojczcze - patrz na swojego świeckiego brata w wierze z miłością, bierz przykład z Ewangelii, bierz przykład ze swojego Mistrza.

5.) Daj jeszcze jedną szansę. Osobie świeckiej, osobie duchownej. Może ten grymas, złe słowo, które padło między wami to tylko zmęczenie, zła chwila. Pamiętaj, zawsze warto dać jeszcze jedną szansę. Komukolwiek.

6.) Nie wywyższaj się. Depozyt wiary to dar, który można utracić. Prezydencie, ministrze, profesorze etc. - osoba duchowna może być twoim sojusznikiem, jeśli tylko będziesz chciał wykorzystać ją zgodnie z jej powołaniem.

7.) Nie zabieraj mu jego wolnego czasu. On też powinien przeczytać książkę, zobaczyć film, odpocząć. Osoba duchowna, świecki ma swoją rodzinę, dom, dzieci - pamiętajcie o tym obydwójce.

8.) Nie powtarzaj plotek, nie przyjmuj do serca tego, czego sam nie doświadczyłeś. Słowa są celne i ostre jak kamienie.

9.) Nie zazdrość jemu jego stanu. Wybrałeś, bądź ze swoim wyborem szczęśliwy.

10.) Jeśli nawet posiada to, co posiada, jeśli nawet kłuje cię to w oczy i boli, pamiętaj - królestwo nasze nie z tego pochodzi świata.

Adam Hlebowicz

Ze starego modlitewnika - Na Objawienie Pańskie.

Gdy Maria porodziła* Gwiazda cudna się zjawiła, * Tyś Mędrcom wschodnim światłość dała, * I chwila szczęścia nastąpiła.

Ci ojczyznę opuścili * I ku tej stronie spieszyli, * W której tę gwiazdę widzieli, * I w Jeruzalem stanęli.

Wszędzie ich głos był słyszany: * „Czy nie tu jest Pan na pany? * Który w tych dniach się narodził, * By nas z grzechów oswoodził?”.

Widzieliśmy gwiazdę Jego, * Która nas wiedzie do Niego, * A przyszliśmy dać cześć Jemu. * Panu nowozrodzone-mu”.

I wstępując w dom ubogi, * W którym nasz Zbawiciel drogi mieszkał * Wnet na twarz spadli. * Trzy ofiary Jemu kładli!

Ci zaś mędrcy, gdy wrócili, * A Heroda ominęli, * Uczą, byśmy omijali * Miejsca, gdzie się Bóg nie chwali.

Skarbiec modlitw i pieśni, rok 1936

Przeczytane w Internecie - sześć przykazań kościelnych inaczej:

1. **Pamiętaj, abyś w Domu Bożym niepotrzebnie nie rozmawiał**

Nie rozmawiamy w kościele nie tylko podczas trwania Mszy św., ale również przed jej rozpoczęciem i bezpośrednio po jej zakończeniu. Zasada absolutnej ciszy obowiązuje wszystkich, także małe dzieci. Kościół to nie jest plac zabaw. Jeśli dziecko rozrabia, wyjdź z nim do przedsionka.

2. **Pamiętaj, że kościół to nie miejsce na życie towarzyskie**

Nie rozglądajmy się i nie wpatrujemy w innych, szukając znajomych czy patrząc jak inni ubrali się na tę okazję.

3. **Pamiętaj, by nie żuć gumy, cukierków i by wyłączyć telefon komórkowy**

Guma do żucia, cukierek czy włączony telefon mogą być objawem lekceważenia liturgii.

4. **Pamiętaj o włączeniu się do modlitwy przez śpiew i recytację tekstów**

Kościół to nie kino, gdzie tylko oglądamy, co robią inni. Jesteś uczestnikiem tego, co się tu dokonuje. Otwieraj usta: śpiewaj i módl się ze wszystkimi.

5. **Pamiętaj, by na środku kościoła przyklęknąć**

Pamiętaj, że siadanie na piętach to nie jest klęczenie tylko... siadanie na piętach. A jak się żegnamy? Są to często nieczytelne „magiczne zygzaki” - niechlujny, niestaranny, wręcz lekceważący gest. A ma to być znak naszej wiary i miłości, znak szacunku i przywiązania.

6. **Pamiętaj o Komunii św.**

Idąc do Komunii Świętej nie należy przepychać się. Raczej ustępujemy miejsca innym.

“Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak to się stało obyczajem poniekórych...” (Hbr 10, 25).

“Ci, którzy dobrowolnie zaniedbują ten obowiązek, popełniają grzech ciężki” (Katechizm Kościoła Katolickiego)

za: www.franciszek.iap.pl

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Syr 24,1-2.8-12

Psalm: Ps 147,12-15.19-20

II czytanie: Ef 1,3-6,15-18

Ewangelia: J 1,1-18

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Styczeń

Intencja ogólna: Aby młodzież umiała posługiwać się nowoczesnymi środkami społecznego przekazu z korzyścią dla własnego rozwoju osobistego oraz lepszego przygotowania się do służby społeczeństwu.

Intencja misyjna: Aby każdy wierzący w Chrystusa uświadomił sobie, że jedność wszystkich chrześcijan stanowi konieczny warunek skuteczniejszego głoszenia Ewangelii.

Maryja - 30 lat później

Święta Bożego Narodzenia to czas, w którym szczególnie wspomina się Maryję, jako Matkę Dzieciątka Jezus. Lecz przenieśmy się w czasie o 30 lat. Jezus jest dorosłym człowiekiem, stoi u progu swej służby. I oto pewnego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej, na które został zaproszony Jezus wraz z uczniami, a także Maryja, Jego matka. W pewnym momencie zabrakło wina dla gości weselnych. Nie czytamy w tym fragmencie Pisma św. czy ktoś poprosił Maryję, by wstawiła się u Jezusa, żeby On uczynił coś w tej sprawie. Ona sama, dostrzegając potrzebę, decyduje się prosić Jezusa o pomoc. Była przekonana o Jego wyjątkowości. Wszak od początku, od Jego narodzin, zachowywała wszystkie sprawy dotyczące Jego i rozważała je w swoim sercu (Łk 2,19). Z niezachwianą pewnością powiedziała do sług weselnych: „zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5), mając na myśli Jezusa. Słudzy wykonali polecenie Maryi i poddali się pod rozkazy Jezusa. A Jezus uczynił cud! Przemienił wodę w wino i potrzeba została zaspokojona.

Jak dobrze żyłoby się na ziemi, gdyby ludzie, chcąc uczcić Maryję, starali się Ją naśladować w tym względzie tj. zastosowali się do Jej polecenia zapisanego w Piśmie św. (J 2,5) i robili wszystko, cokolwiek mówi nam Pan Jezus. Zastanówmy się więc, co mówi do nas Pan Jezus na kartach Pisma św. i wykonujmy to.

A więc Jezus mówi nam: „Trzeba wam się powtórnie narodzić” (J 3,7). Stwierdza przy tym: „Jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć Królestwa Bożego” (J 3,3). Czyli jest to stwierdzenie kategoryczne. To jest po prostu nakaz Boży. Czy się do niego stosujemy? Z przykrością trzeba powiedzieć, że niestety nie. Owszem, ludzie uczęszczają do kościołów, ale czy zawsze czynią to z serca? Samo uczęszczanie do kościoła nie jest jednoznaczne z narodzić się na nowo. Bo narodzić się na nowo jest całkowitym zawierzeniem swego życia Jezusowi, zaufaniem Mu, wyznaniem swoich grzechów i rozpoczęciem z Jego pomocą nowego, podobającego się Bogu życia. Pismo św. (2Kor 5,17) mówi: „Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe”. I na tym właśnie polega nowonarodzenie. Dalej Jezus Chrystus mówi do nas (J 15,12): „to jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali”. Czy to przykazanie jest powszechnie wypełniane? Gdyby tak, było, nie byłoby na świecie tylu nieszczęśliwych, wojen, nienawiści, rozbitych małżeństw, krzywdzonych ludzi.

A oto co jeszcze mówi nam Jezus Chrystus na stronicach Pisma św.: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał Moją naukę” (J 14,23) i jako przeciwstawienie: „Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów Moich” (J 14,24), - „Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną” (J 10,27), - „Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity” (J 15,5).

Warto się zastanowić nad tymi słowami w tym szczególnym, świątecznym czasie, kiedy staramy się dla siebie być mili i życzliwi. Bo święta mijają i wszystko wraca do „normy” czyli... No, w każdym razie różnie to bywa. Niech każdy z nas sobie odpowie, jak ta „norma” wygląda. a przecież już nasz wielki poeta Adam Mickiewicz napisał: „Wierzysz, że się Bóg zrodził w betlejemskim żłobie, lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie”.

Wracając zaś do Maryi i dokonanego przez Jezusa cudu przemiany wody w wino: Maryja dostrzegła potrzebę - zabrakło wina - i przedstawiła ją Temu, który z całą pewnością mógł ją zaspokoić - Jezusowi. Warto, byśmy w tym względzie naśladowali Maryję. Wokół nas jest wiele różnorodnych potrzeb. Ludzie mają różne problemy. Czy modlimy się za nich, czy przedstawiamy ich problemy i potrzeby Jezusowi? I czy nie zniechęcamy się, gdy nasza modlitwa nie od razu jest wysłuchana? Jezus na prośbę Maryi odpowiedział przecież: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?” (J 2,4). Jednak Maryi to nie zniechęciło, lecz stanowczo powiedziała do sług: „zróbcie wszystko, cokolwiek

wam powie”.

Tak więc naśladowujmy Maryję i szanujmy Ją. Przecież Pismo św. (Łk 1,28) nazywa Ją „pełną łaski” i „błogosławioną między niewiastami”. Jednak najlepiej uczcimy Maryję, jeżeli będziemy czcili Jej Syna, Jezusa Chrystusa. Każda matka bowiem doznaje czci i szacunku, cieszy się, jeżeli jej syn jest powszechnie szanowany. A więc Maryja z pewnością cieszy się w niebie, jeżeli widzi jak bardzo Jej Syn - Syn Boży Jezus Chrystus - jest czczony i wywyższany na ziemi i nie tylko słowami ale i czynami, wypełnianiem wszystkiego, co do nas mówi.

Aby tak właśnie było - tego pozostaje nam sobie życzyć z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

jot-ef

Bądźmy ludźmi mocnej wiary i żywej nadziei!

Do siego roku !

Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko to, co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie, że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpacz
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego

Nie bądź pewny, że czas masz, bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej
tak szybko stad odchodzą jak drozd milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choć większym ryzykiem rodzić się nie umiera
kochamy wciąż za mało i stale za późno

Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny

Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą

(ks. Jan Twardowski, Spieszmy się...)

WITAJ NOWY ROKU! Już z góry dziękuję Ci, o Panie, za wszystko, co mi ześle Twoja dobroć. Dziękuję Ci za kielich cierpień... Dziękuję za wszystkie pociechy i łaski, których wyliczyć nie jestem zdolna, które spływają codziennie na mnie jak rosa poranna, cichutko, niepostrzeżenie...

Otóż dziś z miłującą wolą poddaję się zupełnie świętej woli Twojej, o Panie, i najmędrszym wyrokom Twoim, które są zawsze dla mnie najmiłociwsze i pełne Miłosierdzia, choć ich nie raz nie rozumiem, ani przeniknąć nie mogę. Mistrzu Mój, oto oddaję Ci całkowicie ster mej duszy, prowadź ją sam według swych Boskich upodobań. Zamykam się w litościwym Sercu Twoim, które jest morzem niezgłęzionego Miłosierdzia.

S. Faustyna Kowalska 1 stycznia 1938

Idźmy odważnie w ten Nowy Rok, ufni i pewni, że schronieni w bezpiecznych Ramionach Miłosierdzia Ojca, My - Ukochane Dzieci - czegoż mamy się bać?

JEZU UFAM TOBIE

Statystyka parafialna

Chrzty św.

Ogółem - 24 dzieci, w tym 14 chłopców i 10 dziewcząt; (32; 16 i 16);

I Komunia św.

30 dzieci; (28);

Sakrament bierzmowania

39 osób; (30);

Sakrament małżeństwa

10 par; (15);

Sakrament kapłaństwa

1 osoba; (-)

Sakrament chorych

5 osób; (6);

Komunie św.

Ogółem - 87 814; (91 645)

w kościele - 84 833; (88 158)

u Sióstr - 1 814; (2 324)

chorzy w domach - 184; (190)

DSS - 983; (973)

Zmarło

Ogółem - 50 osób; (31)

W tym śmiercią nagłą - 11 osób; (10) (w nawiasie dane z 2008r.)

Według wieku

99 lat - 1 osoba	73 lata - 1 osoba
90 lat - 1 osoba	72 lata - 3 osoby
88 lat - 1 osoba	69 lat - 2 osoby
87 lat - 2 osoby	68 lat - 1 osoba
86 lat - 3 osoby	64 lata - 1 osoba
85 lat - 2 osoby	63 lata - 1 osoba
84 lata - 5 osób	62 lata - 1 osoba
83 lata - 1 osoba	61 lat - 1 osoba
81 lat - 1 osoba	60 lat - 2 osoby
79 lat - 3 osoby	58 lat - 2 osoby
73 lata - 1 osoba	56 lat - 2 osoby
78 lat - 2 osoby	54 lata - 1 osoba
77 lat - 1 osoba	47 lat - 1 osoba
76 lat - 1 osoba	1 rok - 1 osoba
75 lat - 2 osoby	1 niemowlę
74 lata - 2 osoby	

Średnia wieku zmarłych wyniosła ok. ~ 71,5 roku.

⇒ str. 5 kolejny zostały zorganizowane półkolonie parafialne. Jest parafialny fundusz stypendialny, który wspiera rocznie sześć osób. W ramach „Tygodnia Miłosierdzia” mieliśmy dzień chorego. Na Boże Narodzenie rozdanych zostało ponad 30 paczek dla biednych rodzin, była wieczerza wigilijna na probostwie z osobami samotnymi.

Po tych informacjach była mowa o życiu kulturalnym. Wspomniane zostały wszystkie ważniejsze wydarzenia, mające głównie miejsce w Czytelni Katolickiej, a więc wystawy, prelekcje, spotkania z ciekawymi ludźmi oraz z lekarzami a także koncerty, w tym kilka ekumenicznych. Bo ekumenizm jest również ważną częścią życia naszej wspólnoty a także i całego miasta.

Przypomniana została działalność biblioteki parafialnej, a szczególnie jej rozwój za sprawą ks. Andrzeja Filapka.

Dowiedzieliśmy się o wydanej niedawno przez chór „AVE” płytce zatytułowanej „Niech radośnie biją dzwony”.

Ważnym wydarzeniem kulturalnym minionego roku był II Festyn Parafialny w zorganizowanie którego zaangażowało się bardzo dużo osób.

Wspomniane zostały również pielgrzymki, w tym do Ziemi Świętej, w okolice Gór Świętokrzyskich, do Kalwarii Zebrzydowskiej, na Jasną Górę i inne.

Kończąc to podsumowanie, Ksiądz Proboszcz zwrócił uwagę na trwający niemal cały rok remont kościoła, a zwłaszcza prezbiterium. Jest nowy ołtarz z odnowionym obrazem św. Klemensa i figurami świętych - Piotra i Pawła. Jest nowa posadzka wykonana z bardzo dobrej jakości marmuru przez bardzo dobrych fachowców. I tutaj padła kwota blisko 300 tys. zł - taki był koszt tych inwestycji. Dowiedzieliśmy się o dalszych planach - pracach remontowych i planowanych wydatkach - też w granicach 300 tys. zł.

Były również słowa podziękowania, szczególnie wszystkim darczyńcom, sponsorom i i każdemu, kto w jakikolwiek sposób pomaga w tym dziele.

Dziękując, Ksiądz Proboszcz, podkreślił wielką pomoc wikarych w życiu parafii. Podziękował za pracę katechetkom, wszystkim współpracownikom, głównie kościelnym, organistom, których mamy czterech, ministrantom i całej służbie liturgicznej. Usłyszeliśmy bardzo ciepłe słowa skierowane w stronę p. Teresy Stec, która jest odpowiedzialna za porządek w kościele a także za dekoracje - zawsze piękne i zwracające uwagę. Słowa wdzięczności usłyszały osoby prowadzące modlitwy w kościele a także zelatorzy grup, dzieci, które śpiewają w chórkach. Wymieniona została redakcja „Po górach, dolinach...” i administrator strony parafialnej. Mówiąc o p. Tatarze, elektryku parafialnym, który jest na każde wezwanie, prosił o zaangażowanie się i innych osób w życie naszej parafii. Każda pomoc jest zawsze mile widziana i potrzebna.

W końcowej części podane zostały plany związane z rokiem 2010, dotyczące remontu ale także życia duchowego. W związku z tym, iż rok ten będzie Rokiem Jubileuszowym z okazji 225 lecia reerygowania parafii mają odbyć się pielgrzymki - do Rzymu, do Częstochowy, planowane są misje św. oraz konsekracja kościoła.

• W Nowy Rok podczas wszystkich mszy św. ks. prob. Antoni Sapota w czasie kazania, ogłaszając Rok Jubileuszu, przedstawił historię parafii od zarania jej dziejów.

Barbara Langhammer

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl